

PRZEJŚCIE MIGRACYJNE W POLSKICH MIASTACH. SZANSE I WYZWANIA

dr hab. Paweł Kubicki, prof. UJ

Wstęp

Prezentowana analiza poświęcona jest kwestii migracji zagranicznych do polskich miast. W ostatnich latach obserwujemy dynamiczny wzrost liczby obcokrajowców osiedlających się w polskich miastach i pod pewnymi względami można mówić w tym przypadku o rewolucyjnej wręcz zmianie. Chodzi tu o sytuację określaną jako przejście migracyjne, które formalnie nastąpiło w Polsce w 2016 roku.[1] W jego wyniku Polska po raz pierwszy w swojej nowożytnej historii przyjmuje więcej imigrantów niż wysyła na emigrację swoich obywateli. Każdego roku liczba obcokrajowców osiedlających się w Polsce rośnie, czego nie zmieniła nawet pandemia COVID-19. Jest to sytuacja nowa, do której samorzady – zwłaszcza miejskie – gdzie głównie koncentruje się ruch migracyjny, powinny się odpowiednio przygotować.

Migracje są zjawiskiem złożonym, otwierają przed miastami wiele możliwości, ale też stawiają przed nimi istotne wyzwania, które jeśli nie zostaną odpowiednio przepracowane, mogą w przyszłości być zarzewiem poważnych konfliktów. Warto więc pokusić się o wstępną analizę korzyści i wyzwań, przed jakimi stają polskie miasta w obliczu przejścia migracyjnego. Na wstępie należy jednak zaznaczyć, że przedstawienie całościowej, pogłębianej analizy takiego stanu rzeczy nie jest możliwe z kilku zasadniczych powodów. Po pierwsze, trudno jest uzyskać dane, które wskazywałyby na dokładną liczbę i strukturę imigrantów w konkretnym mieście. Różne instytucje, takie jak: Urzędy Wojewódzkie, ZUS, Urzędy Skarbowe czy Urzędy Miast, w swoich bazach danych dotyczących obcokrajowców charakteryzują się dużymi rozbieżnościami.[2] W celu diagnozowania takiej sytuacji realizowane są projekty badawcze wśród imigrantów, które jednak - z uwagi na wspomniane problemy z danymi - nie zawsze są w stanie uchwycić reprezentatywne próby badawcze. Po drugie, w Polsce mamy obecnie (stan na grudzień 2023 r.) 979 miast, które znacznie różnią się między sobą pod względem skali i funkcji, a to w sposób zasadniczy wpływa na charakter i strukturę migracji do tych miast. Zupełnie inaczej pod tym względem będzie wyglądać sytuacja w globalnej metropolii jaką stała się już Warszawa, a inaczej w małych, kilku i kilkunastotysięcznych miastach, które akurat przeważają w Polsce (na ogólną liczbę 979 miast jedynie 107 liczy powyżej 50 tysięcy mieszkańców).

[1] Okólski M. (2021). *The Migration Transition in Poland*. Central and Eastern European Migration Review 10(2): 151-169. doi: 10.17467/CEEMR.2021.16.

[2] Por.: Pędziwiatr, K., Stonawski, M., Brzozowski J., 2019, *Imigranci w Krakowie w świetle danych rejestrowych*, Centrum Zaawansowanych Badań Ludnościowych i Religijnych Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie: Kraków.

Niemniej jednak, jak podkreślają badacze problematyki migracyjnej, imigranci najczęściej osiedlają się w dużych metropoliach. Wyraźnie widać, że oprócz Warszawy bardzo ważnymi miejscami, które przyciągają imigrantów są największe miasta Polski, a wśród nich Gdańsk, Poznań, Wrocław, Lublin, Opole, Katowice i Kraków.[3] Mając zatem świadomość złożoności polskiej kwestii miejskiej, analiza skutków migracji zagranicznych do miast powinna być na tym etapie prowadzona przede wszystkim z perspektywy dużych metropolii.

Biorąc pod uwagę powyższe fakty, w dalszej części odwoływać się będę do konkretnego studium przypadku – miasta Krakowa. Jest to o tyle uzasadnione, że w tym mieście od wielu lat, w ramach Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji (OWiM) prowadzone są badania nad społecznymi, kulturowymi i ekonomicznymi skutkami migracji międzynarodowych do Krakowa. Bogaty materiał empiryczny jaki został dotychczas zgromadzony pozwala na wyciągnięcia wniosków w kontekście szans i wyzwań, które stoją przed miastem w sytuacji przejścia migracyjnego. Mając świadomość, że Kraków wykazuje się jednak pewnymi specyficznymi cechami, pod pewnymi względami prezentowane dalej wnioski mogą być przydatne także dla innych miast stojących w obliczu przejścia migracyjnego.

Depopulacja i starzenie się miast

Depopulacja i starzenie się miast to dwa najważniejsze problemy, przed jakimi stają obecnie polskie miasta. Na ten temat napisano już sporo, w tym miejscu warto tytułem ilustracji przytoczyć dane Rządowej Rady Ludnościowej zawarte w raporcie „Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2021-2022”, gdzie czytamy między innymi, że wyniki Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2021 odnotowały spadek liczby ludności w miastach o 657 120 osób. W 2021 roku ludność miejska stanowiła 59,8% ogółu, a na wsi mieszkało 40,2%, przy czym według spisu z 2011 roku udziały te wynosiły odpowiednio 60,2% i 39,2%. Liczba mieszkańców miast maleje od szeregu lat, mimo, że co roku nadawane są prawa miejskie dotychczasowym miejscowościom wiejskim (w okresie międzyspisywym powstały 52 nowe miasta). Spośród 37 miast liczących powyżej 100 tys. mieszkańców jedynie w 8 wystąpił wzrost liczby ludności[4]. Przy czym dodać należy, że w przypadku takich miast jak Rzeszów czy Zielona Góra ich dodatni bilans ludności zależy w dużej mierze od włączania okolicznych gmin wiejskich w obręb miasta. Z drugiej jednak strony należy podkreślić, że dane oficjalne jakimi dysponujemy w kontekście liczby mieszkańców miast, nie wychwytyją dynamiki migracji zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych i nie oddają faktycznego stanu demograficznego polskich miast, na co wskazywał opublikowany w 2023 roku raport Fundacji im. S. Batorego i Unii Metropolii Miast Polskich, zatytułowanym „Czy wiemy ilu nas jest? O potrzebie reformy sposobu pomiaru liczebności i struktury populacji”[5].

Niezależnie jednak od zasygnalizowanych problemów z danymi, sytuacja demograficzna w polskich miastach jest alarmująca. Obecna fala migracji międzynarodowych do miast stanowi może antidotum na tę kryzysową sytuację zwłaszcza, że struktura wiekowa imigrantów osiedlających się w Polsce wygląda bardzo korzystnie. Według danych ogólnopolskich wśród osób posiadających ważne karty pobytu dominują osoby młode – najczęściej w wieku 20-39 lat (53% wszystkich) lub 40-59 lat (31%).[6] Badacze analizujący strukturę wiekową imigrantów w województwie Małopolskim i mieście Kraków, pisali iż: „widać wyraźnie, że cudzoziemcy wyróżniają się na tle polskich pracowników – (75,9%) w regionie i (79,9%) w jego stolicy stanowią osoby poniżej 45 roku życia, podczas gdy dla Polaków w roku ubiegłym było to (57,8%).”[7]

[3] Pędziwiatr K., Stonawski M., Brzozowski J., (2022), *Imigranci ekonomiczni i przymusowi w Krakowie w 2022 roku*, Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji (OWiM), s. 6

[4] Raport Rządowej Rady Ludnościowej, 2023, „Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2021-2022”, Warszawa.

[5] Raport Fundacji Batorego i Unii Metropolii Miast Polskich, 2023, *Czy wiemy ilu nas jest? O potrzebie reformy sposobu pomiaru liczebności i struktury populacji*, Warszawa: Fundacja im. Batorego.

[6] Pędziwiatr K., Stonawski M., Brzozowski J., (2022), *Imigranci ekonomiczni i przymusowi w Krakowie w 2022 roku*, Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji (OWiM), s. 5.

[7] Tamże, s. 71.

Przytaczane dane rejestrowe, z uwagi na swoje ograniczenie, nie mogą oddać w pełni struktury migracji. Niemniej jednak wyniki pogłębionych badań realizowanych w Krakowie przez niezależne od siebie zespoły badawcze potwierdzają bardzo korzystną strukturę migracji w mieście – dominują osoby młode, dobrze wykształcone i ponadprzeciętnie zarabiające.

W raporcie badawczym pt. „*Stosunek migrantów do usług publicznych oraz tworzenie więzi sąsiedzkich w mieście globalizującym się. Studium przypadku miasta Krakowa*” autorzy zwracali uwagę, że respondenci byli w zdecydowanej większości bardzo dobrze wykształceni; aż (88,2%) deklaroowało wyższe wykształcenie. Choć w tym przypadku należy podkreślić, że wpływ na ten stan rzeczy miała sytuacja pandemii, uniemożliwiająca realizację ankiet w bezpośrednim kontakcie z imigrantami posiadającymi gorsze wykształcenia, którzy częściej są wykluczeni cyfrowo. Niemal 90% to osoby poniżej 45 roku życia. Większość z badanych obcokrajowców zarabia powyżej przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w Krakowie.[8]

Podobne dane odnotowano w innym projekcie badawczym pt. „*Integracja imigrantów w Krakowie i województwie małopolskim*”, gdzie respondentami byli w przeważającej większości ludzie młodzi. Blisko połowa z nich (dokładnie 47,3%) nie przekroczyła 35 roku życia, zaś blisko ¾ była poniżej 45 roku życia. W strukturze badanych imigrantów wyraźnie dominują osoby z dużymi zasobami kapitału ludzkiego, a więc dysponujące wyższym wykształceniem – zarówno na poziomie licencjackim (31,9%), jak i magisterskim lub wyższym, co potwierdzają informacje pochodzące z rejestrów publicznych. Świadczy to o tym, że imigranci w województwie małopolskim i Krakowie są pozytywnie wyselekcjonowani, jeśli chodzi o wykształcenie, a to z kolei pozytywnie przekłada się na ich sytuację zawodową i perspektywy społeczno-ekonomicznej integracji.[9] Należy też dodać, że w tym przypadku mamy także do czynienia z bardzo dynamiczną sytuacją, czego dobrą ilustracją może być fakt, że w Krakowie w rejestrach ZUS w 2021 roku odnotowano tylko 324 informatyków z Białorusi wobec aż 3955 pracowników tego sektora w 2022.[10]

Ubezpieczenia społeczne

Ubezpieczenia społeczne są kolejnym poważnym problemem, przed jakim staje Polska. Depopulacja i starzenie się społeczeństwa w sposób oczywisty wpływa na zmniejszanie się składek odprowadzanych do ZUS, a tym samym stawia w coraz trudniejszej sytuacji powiększające się szeregi emerytów i rencistów. Także i w tym przypadku antidotum na sytuację kryzysową okazują się być imigranci. W raporcie z 2023 r. pt. „*Diagnoza potrzeb i oczekiwań migrantów ekonomicznych wobec integracji miejskiej*” (2023) autorki badań wskazują, że z danych Centralnego Rejestru Ubezpieczonych wynika, że liczba osób fizycznych, które podlegały ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym oraz posiadają obywatelstwo inne niż polskie wzrosła z 184,2 tys. w grudniu 2015 roku do 1 063,3 tys. w grudniu 2022 roku.[11] Na przykładzie tych danych widać jak prawdziwie rewolucyjna zmiana zaszła w Polsce w wyniku przejścia migracyjnego (od 2016 r.). Tak jak to już zostało napisane, imigranci osiedlają się przede wszystkim w dużych metropoliach i to one w znakomitej większości przyczyniają się do dynamicznego wzrostu płatników ZUS, czego dobrym przykładem jest Kraków, gdzie w 2022 roku 57,5 tys. obcokrajowców odprowadzało składki do ZUS, co stanowiło około (32%) wzrost osób płacących składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (14,1 tys. osób więcej niż w roku poprzednim)[12].

[8] Kubicki P., Czerska-Shaw K., (2020), *Stosunek migrantów do usług publicznych oraz tworzenie więzi sąsiedzkich w mieście globalizującym się. Studium przypadku miasta Krakowa*, Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji (OWIM), s. 22-23.

[9] Pędziwiatr K., Brzozowski J., Stonawski M., (2021), *Integracja imigrantów w Krakowie i województwie małopolskim*, Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji (OWIM), s. 14-15.

[10] Pędziwiatr K., Stonawski M., Brzozowski J., (2022), *Imigranci ekonomiczni i przymusowi w Krakowie w 2022 roku*, Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji (OWIM), s. 73.

[11] Czerska-Shaw K., Krzyworzeka-Jelinowska A., Tokar O., (2023), *Diagnoza potrzeb i oczekiwań migrantów ekonomicznych wobec integracji miejskiej*, Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji (OWIM), s. 7.

[12] Pędziwiatr K., Stonawski M., Brzozowski J., (2022), *Imigranci ekonomiczni i przymusowi w Krakowie w 2022 roku*, Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji (OWIM), s. 12.

Co istotne, wśród płacących składki najwięcej jest osób w wieku 25-34 lata, a następnie tych w wieku 35-44 lata.[13] Ta bardzo korzystana sytuacja wynika z faktu, że z uwagi na swoje kompetencje i zasoby imigranci osiedlający się w polskich miastach nie mają problemu ze znalezieniem dobrze płatnej pracy. Aktualne dane przytaczane przez badaczy z OWiM wskazują, że w przypadku imigrantów z Krakowa i Małopolski blisko $\frac{3}{4}$ miała pracę na pełny etat, a dalsze 6.8% prowadziło własną działalność gospodarczą (co należy uznać za bardzo dobry wynik). Zaledwie 5.6% imigrantów szukało pracy lub miało status osoby bezrobotnej. Niezwykle optymistyczny jest ten obraz jeśli chodzi o samoocenę własnej sytuacji materialnej. Żaden z respondentów nie ocenił jej jako bardzo złej, 59.7% twierdziło, że jest ona raczej dobra, a 17.6% uznało ją za bardzo dobrą.[14]

Globalizacja miast

Scharakteryzowana sytuacja jest niezwykle pozytywna dla polskich miast także w kontekście ich konkurencyjności w globalizującym się świecie. Współczesna gospodarka opiera się w dużej mierze na przemysłach kreatywnych i dominującej roli klasy kreatywnej, a ta rozwija się tylko w wielokulturowym środowisku. Dodatkowo kwestia umiędzynarodowienia kapitału ludzkiego, usług publicznych, szkolnictwa itp., jest jedną z ważniejszych zmiennych branż pod uwagę przy układaniu różnego rodzaju rankingów atrakcyjności miast. Takie rankingi są podstawą dla przyciągania innowacyjnego kapitału zagranicznego, a to dotychczas stanowiło słabą stronę polskich miast, których konkurencyjność polegała na taniej rodzimej sile roboczej. Problemy te przyczyniały się do tworzenia istotnych barier nie pozwalających na rozwój innowacyjnej gospodarki i ograniczały konkurencyjność polskich miast. Dzięki przejściu migracyjnemu polskie miasta w przyspieszonym tempie dostosowują rynek pracy, sferę usług publicznych, a także style życia do wymogów globalnej innowacyjnej gospodarki, podnosząc tym samym swoją konkurencyjność.

Miejskie polityki integracyjne

Masowy napływ imigrantów stawia przed miastami także konkretne wyzwania, zwłaszcza w kontekście szeroko rozumianych polityk integracyjnych.[15] Z jednej strony, obecna sytuacja wydaje się bardzo korzystna dla procesów integracyjnych. Badania wskazują, że obcokrajowcy osiedlający się w polskich miastach czują się w nich dobrze, myślą przyszłościowo o swoich nowych małych ojczyznach oraz chcą włączać się w proces usprawniania funkcjonowania miast i podnoszenia jakości życia. To niewątpliwie dobre informacje. Z drugiej jednak strony, miasta są wciąż na etapie tworzenia i wdrażania polityk integracyjnych, co jest o tyle zrozumiałe, że masowy napływ imigrantów to zjawisko stosunkowo nowe. Dodatkowo na tę nową sytuację nałożył głęboki konflikt polityczny ostatnich 8 lat, pomiędzy rządem a samorządami miejskimi, który dotyczył w dużej mierze kwestii finansów samorządowych i stosunku do migracji międzynarodowych, a tworzenie efektywnych miejskich polityk integracyjnych potrzebuje wsparcia politycznego i finansowego.

Badania realizowane w Krakowie, które dotyczyły osiedlenia się lub też dalszej re-emigracji przynoszą bardzo optymistyczne wyniki w kontekście integracji imigrantów. Blisko $\frac{3}{4}$ imigrantów (73.7%) deklaruje, że chce w Polsce pozostać na stałe. Odsetek ten był jeszcze wyższy wśród obywateli Ukrainy, którzy stanowili najliczniejszą grupę cudzoziemców: w tym przypadku 79.1% z nich planowała stały pobyt w naszym kraju.

[13] Tamże, s. 22.

[14] Pędziwiatr K., Brzozowski J., Stonawski M., (2021), *Integracja imigrantów w Krakowie i województwie małopolskim*, Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji (OWiM), s. 20-22.

[15] Celowo używam tu określenia „szeroko rozumianych” polityk integracyjnych, gdyż w ramach studiów migracyjnych wypracowane zostały różne teorie odnoszące się do takich procesów jak: integracja, akulturacja, adaptacja, zakotwiczenie itp. Więcej na ten temat: Kubicki, P., Czerna-Shaw, K., Fantuz, F. (2023). *Kapitał społeczny miasta globalizującego się. Studium przypadku Krakowa i Poznania*. Człowiek i Społeczeństwo, 55, 15-36.

Choć, jak podkreślają badacze, w przypadku badań migracyjnych wiemy doskonale, że deklaracje dotyczące migracji nie zawsze pokrywają się z ich realizacjami, to wydaje się, że w tym przypadku wysoki wskaźnik gotowości do pozostania należy potraktować jako dość wiarygodny. Oznacza to, że w przeważającej większości zbiorowość najnowszych migrantów w Polsce nie jest efemerydą, zjawiskiem tymczasowym – ci ludzie najprawdopodobniej staną się trwałą częścią polskiego, małopolskiego i krakowskiego społeczeństwa.[16] Co szczególnie ważne, badania wskazują na bardzo dobre relacje pomiędzy imigrantami a społeczeństwem przyjmującym, co ma kluczowe znaczenie dla procesów integracyjnych. W tych samych badaniach ponad 40% respondentów wskazało, że nastawienie społeczeństwa przyjmującego wobec cudzoziemców jest raczej przyjazne, a 32%, że „zdecydowanie przyjazne”. Innymi słowy prawie trzy czwarte imigrantów postrzegają polskie społeczeństwo jako przyjaźnie nastawione wobec obcokrajowców. Tylko niecałe 4% badanych uznało stosunek społeczeństwa polskiego do cudzoziemców jako raczej nieprzyjazny, a odpowiedź „zdecydowanie nieprzyjazna” w określeniu tego nastawienia była całkowicie marginalna (0,2%). Wyniki badań jednoznacznie wskazują, że cudzoziemcy czują się w Krakowie i w województwie małopolskim mile widziani. Co bardzo ważne, ośmiu na dziesięciu badanych postrzegają Polskę jako swój dom. Wskazuje to na bardzo wysoki stan integracji na wielu poziomach.[17] Podobne wyniki przynoszą też badania dotyczące stosunku do usług publicznych; badacze w podsumowaniu swojego raportu piszą, że: „O dobrej integracji obcokrajowców w Krakowie świadczą też wyniki ankiety, wskazujące na wysoki odsetek wskazań na polskich przyjaciół i sąsiadów jako źródła informacji o dostępności i funkcjonowaniu sfery usług publicznych. Wskazuje to na dobrą integrację obcokrajowców w Krakowie i budowanie przez nich gęstych sieci sąsiedzkich.”[18]

Przytaczane wyniki badań wskazują, że na obecnym etapie sytuacja w kwestii integracji imigrantów jest wyjątkowo korzystna. Należy jednak pamiętać, że bez odpowiednich polityk i narzędzi integracyjnych może się ona pogarszać, prowadzić do konfliktów i dezorganizacji społecznej. Warto więc w tym miejscu zastanowić się, jakie kluczowe wyzwania stoją przed samorządami miejskimi, aby wykorzystać tę wyjątkową sytuację z korzyścią dla całej wspólnoty mieszkańców. W tym przypadku kluczowe jest, aby miasta stały się pełnoprawną stroną tworzącą politykę migracyjną państwa. Imigranci mieszkają nie tyle w danym państwie, co w konkretnym mieście i tworzenie efektywnej polityki migracyjnej musi uwzględniać specyfikę i potrzeby konkretnych miast. Dlatego też niezwykle ważne jest, aby w wypracowaniu długofalowej polityki migracyjnej brali udział także przedstawiciele miast.

Dalej postaram się wskazać na kilka istotnych kwestii niezbędnych dla efektywnych polityk integracyjnych, których samorządy nie będą mogły wprowadzić bez współpracy z rządem.

Obywatelstwo miejskie

Najefektywniejszym sposobem integracji imigrantów i społeczności przyjmującej jest wspólne budowanie społeczeństwa obywatelskiego, rozwój postaw obywatelskich[19]. Aby jednak mówić o miejskim społeczeństwie obywatelskim w pierwszej kolejności musimy dać odpowiedź na pytanie o to, czym jest „obywatelstwo miejskie” oraz, kto i na jakich zasadach może być traktowany jako obywatel miasta? O ile na poziomie państwa ta kwestia jest stosunkowo prosta do rozstrzygnięcia; decyduje o tym status posiadania lub nie obywatelstwa danego kraju, o tyle w przypadku miasta sytuacja pod tym względem jest znacznie bardziej skomplikowana.

[16] Pędziwiatr K., Brzozowski J., Stonawski M., (2021), *Integracja imigrantów w Krakowie i województwie małopolskim*, Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji (OWIM), s. 18-19.

[17] Tamże, s. 30-31.

[18] Kubicki P., Czerska-Shaw K., (2020), *Stosunek migrantów do usług publicznych oraz tworzenie więzi sąsiedzkich w mieście globalizującym się. Studium przypadku miasta Krakowa*, Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji (OWIM), s. 88.

[19] Kwestia społeczeństwa obywatelskiego w kontekście przejścia migracyjnego to złożony problem i więcej na ten temat można przeczytać w artykule: Kubicki P., (2023), *O wielokulturowym społeczeństwie obywatelskim w cieniu próżni socjologicznej*, (w:) *Regeneracja! społeczeństwo: rozmowy i eseje o obecnym i przyszłym świecie* (red.) S. Mocek, Warszawa: Collegium Civitas, 133-145.

Z uwagi na brak formalnych ram, trudno jest ustalić jednoznaczne kryteria wyznaczające status „obywatela miasta”, a to najczęściej upraszczane jest do kategorii „mieszkaniec miasta”. Statystyki dotyczące faktycznej liczby mieszkańców miast od wielu już lat stanowią istotny problemem. Anachroniczny system ustalania liczby mieszkańców miast w oparciu o zameldowanie sprowadza się w polskich realiach do pomijania sporej części faktycznych mieszkańców miast, którzy mieszkają w wynajmowanych mieszkaniach i są zameldowani w innych gminach.[20] Kwestia ta dotyczy zarówno migracji wewnętrznych, jak i międzynarodowych. W przypadku tych pierwszych, o jej skali mogliśmy się przekonać w przypadku ostatnich wyborów parlamentarnych, kiedy to największą frekwencją wyborczą, przekraczającą znacznie ponad 80%, zanotowano w największych metropoliach, co w dużej mierze było skutkiem dopisywania się do list wyborczych mieszkańców tych miast, którzy nie są tam zameldowani. W przypadku imigrantów sytuacja jest jeszcze bardziej skomplikowana, gdyż na poziomie gminy trudno o dane wskazujące na realną liczbę mieszkających tam obcokrajowców. Przykładowo, badania realizowane w Krakowie wskazują, że jedynie 17,4% obcokrajowców mieszka we własnych mieszkaniach, reszta je wynajmuje.[21] zatem mniej niż 20% faktycznej liczby obcokrajowców trafia do rejestrów „mieszkańców” miasta.

W dyskusji o obywatelstwie na pierwszy plan wysuwa się zawsze kwestia biernych i czynnych praw wyborczych. W przypadku obywatelstwa miejskiego sprawa ta z wielu powodów nie jest łatwa do rozstrzygnięcia. Obywatele RP i z pewnymi ograniczeniami obcokrajowcy z UE, nawet jeśli nie są zameldowani w danym mieście, ale w nim faktycznie mieszkają, posiadają prawa wyborcze w wyborach lokalnych i mogą dopisać się do spisów wyborców. Takich praw nie posiadają natomiast obcokrajowcy pochodzący z krajów niebędących członkami UE, w tym przypadku jedyną drogą jest naturalizacja – nabycie obywatelstwa RP. Co prawda dynamicznie wzrasta liczba nowych obywateli RP, w 2002 roku w Polsce dokonano 1186 naturalizacji, w 2020 roku liczba ta osiągnęła w Polsce poziom 7508 osób,[22] jednak wciąż znakomita większość obcokrajowców osiedlających się w polskich miastach nie może poczuć się pełnoprawnymi obywatelami tych miast. Dzieje się tak pomimo tego, że badania wskazują na ich duże zainteresowanie sprawami miasta i wysoką aktywność społeczną. Przykładowo, w Krakowie jedynie (4,2%) respondentów nie angażowało się w żaden typ aktywności społecznej w mieście co świadczy, że imigranci wykazują się ponadprzeciętnymi zasobami kapitałów społecznych i kulturowych oraz bardzo dobrą integracją i poczuciem lokalnej tożsamości.[23]

Kwestia poszerzania praw wyborczych w wyborach lokalnych na obcokrajowców pochodzących z krajów z poza UE jest problemem złożonym i to zarówno z przyczyn formalno-prawnych, jak i politycznych. Z tego powodu w celu wzmacniania poczucia obywatelstwa miejskiego warto wykorzystać te instrumenty, które są już stosowane w polskich miastach. Jednym z takich instrumentów jest system kart miejskich gwarantujący między innymi zniżki na usługi publiczne (komunikacja miejska, kultura, rekreacja itp.) dla osób odprowadzających w danym mieście podatki, niezależnie od faktycznego miejsca zameldowania czy obywatelstwa. W kontekście opisanych powyżej trendów, kiedy to imigranci stają się coraz ważniejszą i liczniejszą grupą podatników w polskich miastach, takie rozwiązania mogą stanowić dobry substytut obywatelstwa miejskiego i wzmacniania poczucia odwzajemnionej lojalności wobec miasta.

[20] To konsekwencja tego, że w przypadku polskich miast najem jest niemal wyłącznie realizowany na zasadach rynkowych, przez prywatnych właścicieli, którzy z różnych powodów nie są zainteresowani meldowaniem w swoich mieszkaniach najemców.

[21] Pędziwiatr K., Brzozowski J., Stonawski M., (2021), *Integracja imigrantów w Krakowie i województwie małopolskim*, Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji (OWIM), s. 32.

[22] Sikorska J., Pędziwiatr K., Stonawski M., (2022), *Nowi Polacy-krakowianie – naturalizacja i zakotwiczenie w przestrzeni miejskiej*, Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji (OWIM), s. 48.

[23] Kubicki P., Czerna-Shaw K., (2020), *Stosunek migrantów do usług publicznych oraz tworzenie więzi sąsiedzkich w mieście globalizującym się. Studium przypadku miasta Krakowa*, Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji (OWIM), s. 79-80.

Kolejnym są istniejące instrumenty demokracji bezpośredniej, takie jak na przykład budżet obywatelski, który z założenia jest narzędziem służącym integracji społecznej i mającym wzmacniać partycypację i tożsamości lokalne. To narzędzie, które już od ponad dekady stosowane jest w wielu miastach, a fakt, że warunki uczestnictwa (zgłaszania projektów i głosowanie) są dużo bardziej liberalne niż w przypadku wyborów lokalnych sprawia, że może on stanowić dobrą platformę włączania do obywatelskiej przestrzeni miejskiej nowych mieszkańców miast, budować w nich poczucie obywatelstwa miejskiego. Dotychczasowe wyniki badań dotyczących praktyk partycypacyjnych obcokrajowców w Krakowie przynoszą dość optymistyczne wnioski, aż 12,9% obcokrajowców mieszkających w tym mieście zadeklarowało, że brało udział w lokalnym budżecie obywatelskim, podczas gdy w ostatnich latach frekwencja w krakowskim BO oscylowała wokół 5-7%. Problem jednak w tym, że pomimo wysokiego wskaźnika partycypacji społecznej obcokrajowcy stosunkowo źle oceniają dostępność informacji na jej temat oraz samą możliwość partycypacji społecznej w Krakowie. Łącznie 29% respondentów ocenia dostęp do informacji jako zły lub bardzo zły i tyle samo źle ocenia dostępność z uwagi na kwestie formalno-prawne.[24] Ważne więc, aby odpowiednie informacje o możliwości włączania się w procesy partycypacyjne docierały do nowych mieszkańców miast.

Kwestie językowe

Kluczowe znaczenie dla integracji obcokrajowców ze społeczeństwem przyjmującym ma znajomość języka. Obecnie w Polsce wciąż dominują imigranci z Ukrainy i Białorusi, którzy z uwagi na podobieństwa językowe łatwiej i szybciej uczą się języka polskiego. Wyraźnie jednak widać zmianę w strukturze imigracji, zwłaszcza w dużych metropoliach, gdzie mamy już do czynienia z imigracją globalną, a w takim przypadku kwestie językowe stają się już istotnym problemem. Jak do tej pory zupełnie brakuje przemyślanej polityki językowej i programów integracyjnych. Przykładowo, przy wydawaniu pozwoleń o pracę nie jest wymagana znajomość języka polskiego, co w dłuższej perspektywie może się okazać bardzo niekorzystne dla integracji obcokrajowców osiedlających się w polskich miastach. Przede wszystkim brakuje jednak systemu nauki języka polskiego dla obcokrajowców współfinansowanego ze środków publicznych i dostępnego w różnych instytucjach (biblioteki, uniwersytety, NGO itp.). Obecnie naukę języka polskiego oferują głównie podmioty prywatne na komercyjnych warunkach, co stwarza istotne bariery dostępności dla wszystkich potencjalnie zainteresowanych. Stworzenie takiego systemu znacznie podniesie poziom integracji obcokrajowców, a także zmniejszy liczbę możliwych sytuacji konfliktowych. Badania wskazują, iż w przypadku korzystania z usług publicznych to właśnie problemy językowe często stają się zarzewiem konfliktów i przyczyniają się do kształtowania negatywnych opinii na temat systemu usług publicznych.[25]

Polityka mieszkaniowa

Kwestia mieszkaniowa wydaje się być najstäbszym ogniwem jeśli chodzi o politykę integracyjną oraz potencjalnym zarzewiem konfliktów. Po 1989 roku właściwie trudno mówić o jakiegokolwiek polityce mieszkaniowej, co najwyżej o doraźnych programach, które nie rozwiązywały faktycznych problemów mieszkaniowych. Oddanie kwestii mieszkaniowej siłom rynkowym pozbawiło państwo, a zwłaszcza samorządy lokalne możliwość kształtowania polityki mieszkaniowej. W kontekście dyskutowanej tematyki ma to istotne znaczenie. Jak możemy obserwować na przykładzie państw zachodnich, gdzie przejście migracyjne dokonało się już dekady temu, bardzo poważnym problemem jest tworzenie się w miastach gett imigranckich. Jeśli samorząd pozbawiony jest realnego wpływu na kształtowanie polityki mieszkaniowej nie posiada narzędzi do przeciwdziałania tworzeniu się takich enklaw. Konsekwencją są problemy z integracją, gdyż najlepszą przestrzenią dla integracji imigrantów i społeczeństwa przyjmującego jest sąsiedztwo – najbliższa okolica, gdzie dokonują się codzienne kontakty i interakcje, dzięki czemu postępuje też socjalizacja i akulturacja.

[24] Tamże, s. 79-80.

[25] Tamże, s. 90-91.

Dotychczasowe badania nad rozmieszczeniem przestrzennym cudzoziemców w Krakowie wskazują, że nie odnotowujemy jak na razie tendencji do gettoizacji. Badacze z OWiM na podstawie bazy Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego ustalili, że największy udział obcokrajowców w ogóle mieszkańców dzielnic Krakowa zanotowano w Dzielnicy I Stare Miasto, gdzie około 17% mieszkańców jest cudzoziemcami. W latach 2020-22 udział ten wzrósł o 5 punktów procentowych. Kolejnymi dzielnicami pod względem udziału obcokrajowców są Crzegórzki (13% - wzrost o 4 pp.) oraz Krowodrza i Podgórze (po 11%). Najmniejsze udziały zanotowały dzielnice Bieńczyce i Wzgórza Krzesławickie, gdzie tylko dwie osoby na sto są cudzoziemcami.[25] Co znamienne, najwyższy odsetek obcokrajowców występuje w najdroższych i najbardziej prestiżowych dzielnicach miasta, a najniższy w dzielnicach uchodzących za najtańsze i najmniej prestiżowe. Wynika to niewątpliwie z faktu, że w strukturze obecnych imigrantów przeważają osoby dobrze wykształcone i dobrze zarabiające. To bez wątpienia dobra informacja, jednak bardziej szczegółowe dane wskazują już na pewne problemy. W tym samym raporcie autorzy zwracają uwagę, że większość respondentów (prawie 57%) wynajmowało samodzielnie mieszkanie. Zakup mieszkania, który wskazuje na długookresowe plany życiowe związane z województwem małopolskim oraz lepszą sytuacją ekonomiczną imigranta, deklarowało 17,4% respondentów. Stosunkowo niewielu cudzoziemców wybiera formy współzamieszkiwania z innymi, niebędącymi najbliższą rodziną osobami. Tylko około jedna na pięć osób deklarowała taki sposób mieszkania (21,3%). W tym 13,4% zamieszkiwało wspólnie z krewnymi lub znajomymi, a około 8% wynajmowało pokój.[26] Jeśli założymy, że zamieszkanie ma duży wpływ na kwestię integracji imigrantów, to fakt, że niemal 85% z nich mieszka w mieszkaniach wynajmowanych/ współdzielonych nie sprzyja takiej sytuacji.

W polskich miastach praktycznie nie istnieją programy długoterminowego najmu gwarantowanego przez gminy lub/i państwo, a jeśli są to trudno dostępne dla samych obywateli RP. Rynek najmu jest zatem regulowany niemal wyłącznie poprzez siły rynkowe, co nie sprzyja ani poczuciu bezpieczeństwa, ani stabilizacji, o czym świadczą wyniki innych badań realizowanych wśród imigrantów w Krakowie. Autorki tych badań pisały między innymi, że: „obszar mieszkalnictwa wypadł najgłębiej w naszych rozmowach z liderami środowisk migranckich, lub w ogóle pozostał poza obszarem ewaluacji. Największą przyczyną tego stanu rzeczy jest totalny brak informacji i wiedzy o istnieniu mieszkalnictwa socjalnego lub innych form wsparcia miasta w tej kwestii. (...) Dla większości migrantów ekonomicznych, którzy nie liczą na wsparcie socjalne w tej dziedzinie, bariery istnieją raczej na rynku prywatnym, gdzie pośrednicy dominują i gdzie w ostatnich czasach opłaty za wynajem bardzo wzrosły. Nasi respondenci wskazywali na kilka ważnych kwestii, w tym często nieprzejrzystą rolę pośredników, którym trudno zaufać; niejasne regulaminy wynajmu; oraz wzrastające ceny.[27] Kryzys mieszkaniowy i drastyczny wzrost cen najmu w sposób szczególny dotyka imigrantów, gdyż jak to już zostało napisane, są oni w znakomitej większości skazani na najem w coraz trudniejszych warunkach rynkowych. Dodatkowo w przypadku, gdy większość obcokrajowców mieszka w mieszkaniach wynajmowanych, a najczęściej są one wynajmowane na krótki okres, trudno mówić o budowaniu więzi sąsiedzkich, kluczowych dla integracji. Przykładem mogą być problemy wspólnot mieszkaniowych, które z definicji powinny sprzyjać budowaniu więzi sąsiedzkich. W obecnych ramach prawnych nie mogą takiej roli wypełniać, gdyż prawo głosu (a więc i obecność na zebraniach) mają jedynie właściciele, a nie najemcy. W coraz większej liczbie wspólnot mieszkaniowych przeważają jednak najemcy jako faktyczni mieszkańcy.

[25] Pędziwiatr K., Brzozowski J., Stonawski M., (2021), *Integracja imigrantów w Krakowie i województwie małopolskim*, Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji (OWiM), s. 34.

[26] Tamże, s. 32.

[27] Czerska-Shaw K., Krzyworzecka-Jelinowska A., Tokar O., (2023), *Diagnoza potrzeb i oczekiwań migrantów ekonomicznych wobec integracji miejskiej*, Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji (OWiM), s. 25.

Usługi publiczne

Imigranci jako nowi mieszkańcy miast korzystają także z usług publicznych oferowanych w miastach, a te muszą dostosować się do nowej sytuacji. W tym przypadku mamy do czynienia z różnymi usługami, oferowanymi przez różne szczeble władzy publicznej i z uwagi na ograniczone ramy artykułu nie sposób dokonać tu szczegółowej analizy. W tym miejscu można przytoczyć jedynie najważniejsze wnioski z raportu badawczego zatytułowanego: „*Stosunek migrantów do usług publicznych oraz tworzenie więzi sąsiedzkich w mieście globalizującym się. Studium przypadku miasta Krakowa.*”[28] Z przeprowadzonych badań wynika, że respondenci najczęściej poszukują informacji o funkcjonowaniu sfery publicznej u źródła, co w praktyce oznacza strony internetowe poszczególnych instytucji. Natomiast jakość, klarowność i funkcjonalność witryn internetowych pozostawia zdaniem respondentów wiele do życzenia. Ma to tym większe znaczenie, że obcokrajowcy mieszkający w Krakowie to przede wszystkim osoby młode i bardzo dobrze wykształcone, zatem znakomitą większość z nich można zakwalifikować do kategorii tzw. „tubylców internetowych” - osób dla których sfera Internetu jest naturalnym miejscem do pozyskiwania i wymiany informacji. W konsekwencji takie osoby mają podwyższone oczekiwania co do funkcjonalności i czytelności witryn internetowych, a ich dysfunkcjonalność rzutuje na postawy wobec całego systemu. Respondenci mieli jednoznacznie złe opinie na temat stron internetowych, szczególnie w odniesieniu do sfery służby zdrowia i administracji publicznej. Zwracano uwagę na brak spójnych informacji, nieaktywne linki lub/i nieaktualne formularze, niepełne podstrony w językach obcych oraz ogólnie niski poziom atrakcyjności i zupełny brak podejścia „nastawionego na użytkownika” (*user-centeredness*).

Paradoksalnie problemy z dostępnością do usług publicznych przyczyniały się do lepszej integracji obcokrajowców ze społeczeństwem przyjmującym. Respondenci zarówno w ankiecie, jak i w wywiadach pogłębianych[29] podkreślali, że w przypadku problemów w korzystaniu z usług publicznych, często zwracali się o pomoc do polskich znajomych, sąsiadów, współpracowników, którzy niejako „uczyli” ich swoistej logiki funkcjonowania poszczególnych systemów usług publicznych. Odzwierciedleniem tego jest wysoki odsetek (aż (47.4%) respondentów, którzy w ankiecie wskazali, że szukają informacji o usługach publicznych u polskich znajomych lub sąsiadów. Stanowi to o ponad 10 punktów procentowych więcej, niż wskazania na poszukiwania tych informacji u innych obcokrajowców, co pokazuje, że w tym przypadku kapitał pomostowy przeważa nad kapitałem wiążącym. Kwestia ta była podkreślana także w wywiadach, w których respondenci często wspominali o pomocy polskich znajomych/sąsiadów w załatwianiu różnych spraw czy uzyskiwaniu pomocy w dotarciu do informacji o funkcjonowaniu sfery usług publicznych. Fakt, że system usług publicznych nie dostosował się jeszcze do nowej wielokulturowej sytuacji ma także nieoczywiste skutki dla procesów integracji, swego rodzaju „systemu zlitowania się”. Podkreślana przez respondentów życzliwość personelu była często konsekwencją braków systemowych w obsłudze obcokrajowców. W wypowiedziach respondenci często podkreślali, że kiedy „zagubili się” w systemie, ktoś z personelu się „zlitował” nad nimi, „uratował” ich w trudnej sytuacji, starał się mu pomóc niejako poza swoimi obowiązkami, „poza systemem.”[30]

[28] Kubicki P., Czerska-Shaw K., (2020), *Stosunek migrantów do usług publicznych oraz tworzenie więzi sąsiedzkich w mieście globalizującym się. Studium przypadku miasta Krakowa*, Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji (OWIM).

[29] Respondenci (N:291), którzy wypełnili ankietę pochodzili z 56 krajów. Ankieta dostępna była w językach: angielskim, rosyjskim, polskim i ukraińskim i dystrybuowana była w ramach sieci imigranckich oraz poprzez fora internetowe i media społecznościowe wykorzystywane przez obcokrajowców mieszkających w Krakowie. Wywiady pogłębiane (N:15) zrealizowane wśród respondentów pochodzących z 11 krajów. Więcej: (Kubicki, Czerska-Shaw 2020).

[30] Kubicki P., Czerska-Shaw K., (2020), *Stosunek migrantów do usług publicznych oraz tworzenie więzi sąsiedzkich w mieście globalizującym się. Studium przypadku miasta Krakowa*, Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji (OWIM).

Szkolnictwo

Z punktu widzenia procesów integracyjnych szkolnictwo jest niewątpliwie kluczową usługą publiczną i powinno się na nie zwrócić szczególną uwagę. Z roku na rok obserwujemy lawinowy wręcz wzrost uczniów-obcokrajowców w polskim systemie oświatowym. Imigranci to głównie ludzie młodzi, zatem jeśli już posiadają dzieci to raczej w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym. Dobrze obrazują to dane z Krakowa, gdzie największy przyrost dzieci cudzoziemskich zarejestrowano w ostatnim roku w przedszkolach i szkołach podstawowych. W tych pierwszych liczba zagranicznych przedszkolaków wzrosła prawie 7,5-krotnie, z 434 dzieci na koniec 2021, do 3236 dzieci na koniec 2022. Radykalnie, prawie 5-krotnie wzrosła również liczba uczniów cudzoziemskich w podstawówkach. Pod koniec 2021 roku było ich w krakowskich szkołach 1558, a pod koniec 2022 roku cudzoziemscy uczniowie podstawówek tworzyli już grupę 7643 dzieci. Jeśli przed rokiem 1,3% wszystkich przedszkolaków w mieście było cudzoziemcami, to w 2022 roku było to już 8,6%.[31] Co jednak szczególnie ważne w kontekście dyskutowanej problematyki, jak podkreślają autorzy raportu, dzieci cudzoziemskie uczęszczają przede wszystkim do szkół publicznych. W gronie dziesięciu najpopularniejszych placówek wśród dzieci cudzoziemskich tylko jedna była szkołą niepubliczną.[32] Obserwowany jest także wyraźny wzrost obcokrajowców w szkołach ponadpodstawowych. Wśród krakowskich licealistów było 942 obcokrajowców; stanowili oni tym samym prawie 3,5% wszystkich licealistów w mieście, w sytuacji gdy przed rokiem stanowili 0,9%.[33] W przypadku szkół ponadpodstawowych dynamika wzrostu, mimo iż wyraźna, jest niższa niż w przypadku przedszkoli i szkół podstawowych z uwagi na opisywaną wcześniej strukturę migracji, zatem radykalny wzrost uczniów-obcokrajowców jest dopiero spodziewany i szkoły muszą się na niego przygotować.

Rola kultury jako czynnika integrującego

Sfera kultury może pełnić bardzo ważną rolę w procesach integracji i zakorzenienia obcokrajowców mieszkających w polskich miastach. Bardzo dobrze sprawdza się w roli swoistego „tłumacza” różnic kulturowych oraz wypełnia ważną rolę w procesie uczenia się nowych wzorów kulturowych i specyfiki społeczeństwa przyjmującego. Uczestnictwo w kulturze stwarza mniejsze bariery niż w przypadku innych sfer i usług publicznych. Przykładowo, we wspomnianych już badaniach dotyczących usług publicznych, obcokrajowcy mieszkający w Krakowie okazali się wyjątkowo aktywną grupą jeśli chodzi o uczestnictwo w kulturze. Jednie 11,1% respondentów deklaroowało, że nigdy nie uczestniczyło w wydarzeniach kulturalnych w Krakowie.[34] Z perspektywy samych samorządów otwarcie się na kulturalne potrzeby obcokrajowców ma także bardziej pragmatyczny wymiar. Obcokrajowcy osiedlający się w polskich miastach to przeważającej mierze młodzi, dobrze wykształceni i ponadprzeciętnie zarabiający. Stanowią więc niemal modelowy przykład użytkownika/ konsumenta kultury. Z rynkowego punktu widzenia sfera kultury musi otwierać się na potrzeby obcokrajowców. Z drugiej strony natomiast strefa kultury dzięki swojej specyfice stanowi bardzo dobrą platformę stymulującą procesy adaptacji i zakotwiczenia obcokrajowców w nowym środowisku. W przypadku polskich miast ma to duże znaczenie z uwagi na fakt, że przejście migracyjne jest stosunkowo nowym doświadczeniem, a sfera kultury może stwarzać przestrzeń do integracji i adaptacji obcokrajowców, ale także uczyć wielokulturowych wzorów kulturowych i dawać społeczności przyjmującej stosowne narzędzia do jej praktykowania.[35]

[31] Pędziwiatr K., Stonawski M., Brzozowski J., (2022), *Imigranci ekonomiczni i przymusowi w Krakowie w 2022 roku*, Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji (OWIM), s. 46-48.

[32] Tamże, s. 49.

[33] Tamże, s. 50.

[34] Kubicki P., Czerska-Shaw K., (2020), *Stosunek migrantów do usług publicznych oraz tworzenie więzi sąsiedzkich w mieście globalizującym się. Studium przypadku miasta Krakowa*, Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji (OWIM).

[35] Więcej na ten temat: Kubicki P., Czerska-Shaw K. (2023), *Uczestnictwo obcokrajowców w kulturze lokalnej. Studium przypadku Krakowa*, Zarządzanie w Kulturze. Migracje a pole kultury. Publiczność międzynarodowa w polskich miastach 2023, 24(2).

Podsumowanie

Jesteśmy na progu wielkiej zmiany, która niesie w sobie potencjalne korzyści dla miast, zwłaszcza takie jak odwrócenie niekorzystnych trendów dotyczących depopulacji i starzenia się społeczeństwa, a także zwiększanie ich konkurencyjności w globalizującym się świecie. Zmiana ta niesie również istotne wyzwania, które jeśli nie zostaną odpowiednio przepracowane mogą doprowadzić do poważnych konfliktów społecznych i dezorganizacji społecznej. W tym celu konieczne jest wypracowanie zarówno krajowej polityki migracyjnej uwzględniającej głos samorządów, jak też konkretnych lokalnych polityk integracyjnych. Z uwagi na fakt, że mamy do czynienia z sytuacją nową i bardzo dynamiczną konieczne jest jej bieżące diagnozowanie, między innymi poprzez realizację pogłębianych badań oraz ścisłą współpracę z organizacjami pozarządowymi działającymi w polu migracji międzynarodowych. Efektywną politykę migracyjną i integracyjną można stworzyć tylko wtedy, kiedy dobrze diagnozuje się sytuację. Na poziomie państwa, przynajmniej teoretycznie, sprawa jest łatwiejsza, gdyż państwo dysponuje odpowiednimi instytucjami i zasobami eksperckimi, więc wystarczy tylko wola polityczna, aby odpowiednią wiedzę ekspercką przekuć na konkretne polityki. Natomiast na poziomie lokalnym sprawa jest dużo bardziej skomplikowana, gdyż polityki integracyjne muszą być dostosowane do specyfiki konkretnego miasta. Przykładowo, badania porównawcze realizowane w Krakowie i Poznaniu^[36] pokazują, że nawet w miastach, które pod wieloma względami są do siebie podobne, obcokrajowcy podejmują różne strategie integracyjne, w odmienny sposób włączają się w ekonomiczne, społeczne i kulturalne życie miasta. O ile w dużych ośrodkach akademickich, w mniejszym czy większym zakresie lokalne samorządy współpracują w tym temacie z uczelniami i organizacjami pozarządowymi, to w przypadku mniejszych ośrodków konieczne jest wypracowanie efektywnej formy wsparcia eksperckiego.

[36] Kubicki, P., Czerska-Shaw, K., Fantuz, F. (2023). *Kapitał społeczny miasta globalizującego się. Studium przypadku Krakowa i Poznania. Człowiek i Społeczeństwo*, 55, 15-36.

Bibliografia

- Czerska-Shaw K., Krzyworzeka-Jelinowska A., Tokar O., (2023), *Diagnoza potrzeb i oczekiwań migrantów ekonomicznych wobec integracji miejskiej*, Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji (OWIM).
- Kubicki P., (2023), *O wielokulturowym społeczeństwie obywatelskim w cieniu próżni socjologicznej*, (w:) *Regeneracja!: społeczeństwo : rozmowy i eseje o obecnym i przyszłym świecie* (red.) S. Mocek, Warszawa: Collegium Civitas, 133-145.
- Kubicki P., Czerska-Shaw K. (2023), *Uczestnictwo obcokrajowców w kulturze lokalnej. Studium przypadku Krakowa, Zarządzanie w Kulturze. Migracje a pole kultury. Publiczność międzynarodowa w polskich miastach*, 2023/24(2). doi.org/10.4467/20843976ZK.23.006.18572
- Kubicki P., Czerska-Shaw K., (2020), *Stosunek migrantów do usług publicznych oraz tworzenie więzi sąsiedzkich w mieście globalizującym się. Studium przypadku miasta Krakowa*, Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji (OWIM).
- Kubicki P., Czerska-Shaw K., Fantuz, F. (2023). *Kapitał społeczny miasta globalizującego się. Studium przypadku Krakowa i Poznania*. *Człowiek i Społeczeństwo*, 55, 15–36. <https://doi.org/10.14746/cis.2023.55.2>
- Okólski M. (2021). The Migration Transition in Poland. *Central and Eastern European Migration Review* 10(2): 151-169. doi: 10.17467/CEEMR.2021.16.
- Pędziwiatr K., Brzozowski J., Stonawski M., (2021), *Integracja imigrantów w Krakowie i województwie małopolskim*, Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji (OWIM).
- Pędziwiatr K., Stonawski M., Brzozowski J., (2022), *Imigranci ekonomiczni i przymusowi w Krakowie w 2022 roku*, Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji (OWIM).
- Pędziwiatr K., Stonawski M., Brzozowski J., 2019, *Imigranci w Krakowie w świetle danych rejestrowych*, Centrum Zaawansowanych Badań Ludnościowych i Religijnych Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie: Kraków.
- Raport Fundacji Batorego i Unii Metropolii Miast Polskich, (2023), *Czy wiemy ilu nas jest? O potrzebie reformy sposobu pomiaru liczebności i struktury populacji*. Warszawa: Fundacja im. Batorego.
- Raport Rządowej Rady Ludnościowej. (2023), „Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2021-2022”. Warszawa.
- Sikorska J., Pędziwiatr K., Stonawski M., (2022), *Nowi Polacy-krakowianie – naturalizacja i zakotwiczenie w przestrzeni miejskiej*, Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji (OWIM).

O AUTORZE

dr hab. Paweł Kubicki, prof. UJ, socjolog, wykładowca w Instytucie Studiów Europejskich Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz na Wydziale Architektury Wnętrz Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Specjalizuje się w badaniu społeczno-kulturowych aspektów rozwoju miast. Autor kilkudziesięciu publikacji poświęconych tej problematyce, w tym siedmiu książek. Członek Rady Programowej Kongresu Obywatelskiego, Rady Programowej Krakowskiego Biura Festiwalowego oraz Zespołu Ekspertów Samorządowych Fundacji im. Batorego.

Opinie wyrażone w powyższym tekście mają charakter autorski i nie należy ich traktować jako stanowiska Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Regulskiego.

.....
Warszawa, styczeń 2024

Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Regulskiego
ul. Edwarda Jelinka 1, 01-646 Warszawa

www.frdl.org.pl